Kraków d: 16 Czerwca 1873. r.

Szanowny Panie.

Bardzo tadnie dziękuję za przysłanie mi papierów. Zapewne mi obcem Panu jest w jakim celu żądałem zwrotu takowych? Pan Rottel powinien mi bowiem ugodę moją z Ladem Skawińskim, na mocy której od Skawińskiego, tytułowania Helence 1000 złr, zobowiązku kontentacyi i wychowywania jej, zostałem zwolniony. Z tego mi wcem dobrze i nie rozumiem tej całej sprawy, zajść się więc Pan Rottel obecnie, gdyż przed dwoma laty mi to przeprowadził w tym sensie. Tym sposobem skarżę się ze paragraf ~~daty~~ kon, traktu dotyczący ustalenia pomiesięcznego obowiązku, jak również i ewikcyi, aż do ukończenia, i tak ja jak i Szanowny Pan pozostawiony niepotrzebnie kosta stemplowe.

Za jakie przy kosztów miałbym zwrócić się na przyszłość w sprawie pozostałej części Gorzenia. Zostaję mi mogę Pan tego zbyt jasno tłumaczyć, gdyż dobrze tej sprawy nie rozumiem Pan Rottel

w stosownym czasie nie omieszka Pana
powiadomić. Nie wiem dla czego Pan
Krabicki nie zwrócił mi pieniędzy
o które go prosiłem, albowiem wczoraj się
w domu, że czyta z nim korespondencyą, dlatego
dla mnie zbyt uciążliwą, a przy tego, że On
tak gruntownie nie zna mojej interessów
postanowiłem wrócić się do P. Rothera
— ale teraz przypominam stanowczemu Panu
że to już pierwszy Czerwca miesiąc a ja, oczy
30 fl. porękawionego nie otrzymałem, spodzie
wam się jednak, że na nie nie dam mi Pan
długo czekać. — Mam jeszcze prośbę
do stanowczego Pana a mianowicie, ażeby
Pan będąc w Gmenie, przypomniał Kowal
czykowi, który to chłopi obiecali mi na
stoły dzy Jan pożyczki, zdaj się tego dopilno
wał. Gdyby to nie zrobiło stanowczemu
Panu subjektu, żebym prosiłabym żeby
Pan raczył sam pozbierać te pieniądze ale
1 pany dawać im kwity, ja zaś im

przy kwiaty po Odtrauie przetarzyć
przeszłego. Tam kolezy nie się od
Tadroly, od innych Chłopców za ~~za~~
Brzesinę, od jednego za przeciw,
Trzeba Kawalerya wcie dobrze, który do
i wiele więcej zapłacić na ~~Ł~~ Jan do
w tym względzie najlepszy sznur wam
Pana poinformuje. Ja tym to zaraz
uczynić nie mogła, lecz w tej chwili jadę
do Weronicza i nie wam ani chwili zwłoki
szukać kwiatów tych ludzi, więc jeśli
Teska proszę tedy, o zatrzymanie mi tego
interesu, przesłanie pieniędzy na
ręce ~~Ł~~ Pułkownikowego pod moją
adresą, i na koniec odbierając tego
Dobrodzieja pomni kwit nadawczy przyślę
gdyż tego byłaby pomeka
z innym szacunkiem
Eleonora Orzeszkowa

3

Osobny dział rachunkowy

Powiat:

Z c. k. urzędu podatkowego Wadowice dnia 1 września 1872

Art. dzien. głównego / osobnego 873 wyst. **Kwit.**

Na 51 złr. 77 kr., to jest: pięćdziesiąt jeden złotych 77

które p. Marek Lieberman z Gorlic górnego

do tutejszej kasy w gotówce złożył, jako: pewnego zaliczenia

w Kontrakcie dnia 21. września 871 50

za wołki 1 77

Rz. 871/871 51 77

Kraków D: 12 Września 1873 r.

Szanowny Panie

Dobrodzieju —

Na St Michał kończy się dzierżawa w Gorzenicy Dzierżawo. Powiewał na przyszłość chcę mogę im dzierżawę tak wydzielić aby nie mieli więcej do czynienia z Gorzenianami, udaję się do Ks: Pana z tą propozycyą, czyby Pan nie zechciał odemnie wydzierżawić tych gruntów które po siadam jeszcze w Gorzenicy. Pan będzie na więc sam mógłby z uwzględnieniem zachodzących okoliczności te grunta chłopom, i nie byłby zmuszonym na takie stosunki: chłopaky, na jakie się nienawidzę daleko, będzie kobiety, narzeczone ciągle jestem — Zamiast wydzierżawiać, wolałabym sprzedać ten grunt, jeżeli byś przeto Szanowny Pan mógł mi dać jakąś gwarancyą, i miał po temu chęć, to bym chciała Ks: Panu sprzedać na warunkach o ile możności najmniej uciążliwych. O tem bym z wami mógł się to listownie czy też gdyby Pan miał chęć przyjechać do Krakowa, osobiście pomówić. Teraz się nie mogę zbytnio dla stanowczo, proszę mi odpowiedzieć czyby Pan miał ochotę wydzierżawić te grunta i na jakich warunkach? —

Wolałabym mieć z Ks. Panem do czynienia, którego jak mniej więcej znam niż z tym chłopami — Proszę przeto odwrotnej poczty uwiadomić mię o swojej decyzyi — gdyż czas krótki a ja muszę coś z gruntami zrobić — Gdyby za rozem Ks. Pan zechciał z odpowiedzią nadesłać mi te pieniądze, które z moimi rachunkiem mi się należą za porcelanowiszny byłabym za nie bardzo obowiązana, gdyż wróciwszy z Żywnicza gdzie dużo mię kosztowało, jestem bardzo potrzebny —

Czekając pomyślnej odpowiedzi pozostaję

z prawdziwym szacunkiem

Eleonora Czernyszek

Kraków d: 2 Października 1873 r.

Szanowny Panie
Dobrodzieju.

Na ostatni mój list nie mogę od Niego żadnej odpowiedzi, sądzę, że Pan nie ważni odkryty przyjaciel na moją prośbę więc już teraz o niej nie więcej pisać. Przykładam tylko prośbę aby Sz: Pan raczył mię poinformować co robią chłopi w Gorzenicy, czy już podzielili lub nie i co też się stało z tym gruntem Banasia, co na mnie było siano i wiele i kto zbierał. Również proszę mię poinformować dla czego Pan Adwokat Krobicki na kilka moich listów i za listy mego Adwokata Rattera, nie dotąd nie raczył odpisać i nie tylko, że mi dekretu nie dosłał ale nawet mi znim nie robi, ani do tabuli nie podał ani nie. Jednem słowem nie rozumiem jakim prawem Pan Krobicki tak się ze mną obchodzi. Również proszę powiedzieć Wojtowi aby mi przesłał przypadający na 17 Miesiąc D Tadraty przysłał.

Wreszcie przypominam się jeszcze raz wtóry raz: Pamiętaj, że owe 50 złr. przyrzeczone, za tej słuszności mi się bardzo przydadzą.

Przepraszając za zrobioną subjekcyę i prosząc o odpowiedź rychłą pozostaję z szacunkiem

Eleonora Czerny[illegible].

Wielmożny Pan

Tytus Legadowicz

Profesor gimnazialny

w Wadowicach

8v

DOWICE
8
4
95

Kraków. 12 Maja 1874 r.

Szanowny Ojcze
Profesorze.

Aż do tej chwili oczekiwałem od Waszego Pana listu z przypadającą za dzień 1. b. m. ratą złr: 410 i procentami od całej summy 1820 złr po 7%, co wynosi za pół roku 68 złr i 35 Cent. razem 478 złr: 35 x. — Właśnie otrzymuję od Pana Mecenasa Krobickiego, otrzymałem zapewnienie, iż Wy Pan żądnej trudności z wypłatą sobie nie myśli. Bez tego zapewnienia jestem przekonany o szczerości i uczciwości Jego zamiarów i dla tego dziwnem mi się wyda, że tak długie milczenie i opóźnienie aż o 12 dni — Dla tego więc piszę ten list, celem przypomnienia o minionem terminie i upraszam zarazem o nadesłanie reszty summy jako po odciągnięciu umowionej kwoty podatkowej, pozostanie

Również przypominam się o przysłanie mi pozwolenia, będę wdzięczna, że i w tym razie zechcesz załatwić z Panem Rzeczą, bym nie zechcen być niedotrzymanym.

O przysłanie poleconych będę prosić jak najprędzej, gdyż jestem bardzo potrzebna, również upraszam o nadesłanie mi kwitów za opłacone podatki i t. p.

Oczekując wyłącznego skutku na moją prośbę pozostaję

z szacunkiem —

Eleonora Czernyczek.

P. S. O stanie całej interesu w Odnoszącej się do [illegible] Gminie, najlepiej mogą Panu powiedzieć Ks. Pleban Kwiatkowski, gdyż jak Panu wiadomo on miał całą sprawę prowadzić —

Zwierzyniec 25/7

Szanowny Panie!

Wchodząc wzestem roku wienteres z Księdzem Profesorem, nie myślałam że mogłabym być, na takie fatalne przeciwności być narażona. Bo wszelkie możliwe przeszkody jakie były po wenay tyle się starałam by jich usunąć. Teraz jusz myślałam że niczego nie brakuje, i przecie raz jusz choć po optywi czech miesięcy po terminie Ksiądz Profesór będzie taskawy, nie postać po otrzymaniu zapłaty podatku zostającu same przepadnięcie na 1% Maia jako też 50f po rękawiczce, które jusz wzestem roku miałam dostać. Prawdziwi że z prośbo, udaie się do Księdza Profesora, o postanie mie tych pieniędzy jak nayprędzej, nay daley do 30/= t.m. bo na pierszego Sierpnia

nay, pusniey mam jechać do Kompiel
do rabki, gdzie jusz mam pomieszkanie
zamowione.
Ksiądz Profesór spomiat, wsem liscie.
że ja nie bende po x Krzewdzona,
a to jusz dlamie Krzywda jusz że
nie dostaie wezasie pieniendzy.
Ta przeszkoda co Ksiądz Profesór podeie
teraz wsem liście, że niema za
wiadomienia ze Starostwa czy ja
niemam jakich zaległości płatniczych
to niejest tak wasna, bo dokąt
ja bytam całego Gożenia właściciel
tom wszystko płacita co mogę to
kwitami odowodnić. A od czasu
jak Liberanen odemnie dwór
kupił i 10 morgów pola, przejół
wszelkie ezienżare płatnicze
przepadaiące namie na siebie,
a Ksiądz Profesór, to samo przejół.
wprawdzie, że tyle niekorzystnych
punktów, dodano w kontrakcie

Ks. Księdza Profesora dlamnie
że mam bardzo wielgi zied stego.
powodu. i bardzo mocno zatuie
że ja wszestem nokka poiechatem
do wadowic, bo nie miatam nikogo
co by mie był zrobił owozina
naten Kontrakt. Ja jako kabieta
mato natymi pióntkami pomysłatam
zresto bytam tak wenodzona
przez pienć dni, czekaiąc na
ułożenie tak nieszczenśliwego
Kontraktu dlamnie.
Byta bym sama poiechata
do Wadowic by przekonac Księdza
Profesora, co się tyczy tych ~~płat~~ rzeczy
w należetości płatniczych w Staros
ale jestem ciongle staba, ale jeśli, tuie
by Konieczność tego wemagała, to
bym prosiła Pana Foltańskiego
żeby samie poiechał, do Wadowic
i to uprzejmie kował. Tylko dzienni
nie płaciłam, ale bytam u Pana
Starosty i prosiłam żeby mie

uwolnić od tego gdyż ja nawet
jak nie odbieram. a na resty
wszystko mam kwity że jest
poptacone. A gdyby się co wena
to przecie Ksiądz Profesór lasto
ostatnia zato będzie mię teraz
ptaciół. Tak bardzo pieńkuie
proszę, mię niezawodnie jak nay
rychley teraz pieniędzy postacz.
Proszę wiasić, to na odwa owagę
jak ja jestem jusz od Chtopów
po Krzewdzona tego roku.
Oczekuie jak nay prenędzzey i
pomyślney odpowiedzi i zostaie
zwonnem szacunkiem Eleonora C.

Wielmożny Pan
Profesor Zegadłowicz
W Dobrej
w
Wadowicach
6. pilne
13
KRAKAU BAHNHOF
WIEDEŃ
ARENDS
74
KRAKOW DWORZEC
25. lipca
1879.

13v

WADOWICE 19 III 14

OSWIE[illegible] 26 III 14

Gorlice d. 8/5 891

Wielebny Księże Profesorze!

Ośmielam się zapytać, jak sprawa stoi. Zaraz po telegramie podałem podanie na ręce Wgo Pana Dra Iwańskiego, lecz do dziś dnia nie mam żadnej odpowiedzi. Na wiadomości wiele mi zależy, gdyż od takowej wiele rzeczy zależy. Powyniłem wszelki, gdzie mogłem, a teraz rozterkiam łowi. Chciałbym atoli wiedzieć, jak sprawa stoi, gdyż jak powiedziałem

wiele obowiązków od tego pa-
leży, czy tu mam pozostać, czy
li też udać się mi stąd wyko-
stać. Uprasam zatem Wiele-
bnego Księdza Profesora o
udzielenie mi kotaj krótkiej
instrukcji, czy jest jakiś na-
[illegible]

Łaskę pamięci i przyjaźni naj-
szczerszemu oddanemu sługa
[illegible]
uszanowaniem przyjaciela

Fr. Dubler

Gorlice d. 29/5-891

Wielebny Księże Profesorze!

Z jednej strony cieszę się, że wyszkołem pozwolę w Wadowicach i że wypoczywę się z tej matuli w jakiej tu pozostaję, lecz z drugiej strony mam okropne zmartwienia, które mię razem po otrzymaniu telegramu spotkały. Bardzo żałuję, że Monachatkowi tutejszemu nie podoba się cała ta historya, bo miał prawo słodzieja, który prawnie wygolił i kto nie jakiego mógł dostanie, a tuj może się z mojim wyjazdem z powodu niezbyt ęatow

smego, kędzie musiał z godności
Pierza przyjmować. Deś prze-
szedłem jawnego przeprawę z Pierzem
gdym mu pokommunikował zezwo-
nienie otrzymane z Warszawie. Jednak
cierpliwie to przyjął wszystko, bo
cóż miałem prowić. A tu powstał
w obec takiej sytuacyi, jakowa jest
niepodobieństwem było. Żeby mię
nie nie robił, tylko na mniej
bacznych miało wszystko zpowy-
mowi, to pewnie było wielkiej nie-
przyjaźni rodzi. —
Warbotę myślę dam Warszawie,
ale przedewszystkiem będę z Pla-
cy prawdopodobnie. Jeżeli Pan
nie pojechał do Płatej, to przyjdę
z robotę do Kalwaryi tj.

Dnia 30/5-891, a jeżelibym projekt
wyjazdu do Białej, to bym przyjechał
w niedzielę 31/5- około 10-tej do Stró-
ży Białej. Tymczasem zrobię wizytę
ją z Wicekuratorem Księdzem Profe-
sorem. -

A więc pozdrawiam do miłego widze-
nia się i dziękuję najserdeczniej
za wszelkie dla mnie tematy przesła-
ne. Zawsze oddany

sługa i przyjaciel

Ks. Dabek

Gorlice d. 2/6 891

Wielmożny Panie Profesorze!

Żoń mam napisać. Sprawa ta
na którą tyle perplektowałem
spełnia na niwem. Albowiem
wobec tego, że dnia dzisiejszego
miałem odpowiedzieć tak lub
nie, a powodu że nie było w pro-
statek powiedzenia, nie mogłem
nic stanowczego Wielmożnemu
Panu Dr. Franciszkowi odpo-
wiedzieć, bo sam nic nie wiem.
Pozwolenie będzie na nas dopiero
11/6 1891 was ten pert prośbę do
odpowiedzi pytanie, że dnia
1. lipca b.p. nowatkiem objąć

porade. Mimo woli musiałem odpisać Wm. P. Drowi Iwanickiemu, że przyjechać do Wadowic wobec tej okoliczności nie mogę. Gdybym był miał czas ze swą misyjkę do tej sprawy, to co innego, lecz tak prędko niepodobna będzie tej sprawy załatwić. Sam Wielmożny Pan Prezes mi przyznawa, że przecież nie z mojem pomocą wszystkiego i mieć skarb, bo byłem dopiero przy opinię po sobie pozostawił. Od jakimi to zarzutami pozostać muszę mi dotychczas nie wiem, gdyż to palcy od Wydziału. W prawdzie naobiecywał mi Prezes że najróżnorodniejsze prezenty, ale czy takowe będą spełnione tego nie wiem, bo z jego słabości nie bardzo wierzę. Mówił to z miesiącami

abym tylko prawdziwie nie opuścił.
Trudno, mnie nie wolno powtarzać
posiedzeń, trudno mi pić,
i przecie trudno mi się obchodzić
gburowatym, muszę uprzejmie
to przede i powtarzać się zgrabnie
bonkins. —

Jak sprawa wyglądnie zobaczę.
Sprawy mię mogły zatem Tobie
głęboki wyrazy uszanowania i przyjaźni
najuprzejmniej przysłanej spra-
wozdania ~~przesłanie~~ wyrazić może najgłębsze przekonanie Wielm. Pana Dra
Franckiego. Łaskawe dla Wielmożnego
Pana Profesora życzliwy przyjaciel

Dr. Dubler

Gorlice dnia 19/II 892

Wielebny Panie Dziekanie!

Już dawno nie miałem sposobności do napisania kilka słów. Przyprowadziłem jednej krowy, i kłopotałem dwiema tak przeziębiony jestem do pijcia, że nawet nie mogłem odwdzięczyć się powrotem zamówienia. – To zimno wiecznie pogoda nie chce ustąpić tutejszych stron i wypychiwanie ubrykadi bez należytego wypoczywania tak mię przeziębiło do pijcia, że musiałem zaraz zamówienia, abym nigdy z mojem władzy miał potrzebował powrócić. – Cierpieć do takiego czasu muszę, bo co mam robić, powracać słońca i wiosny bez chleba? Jak wyżywienie, dopóki mi się

wyzłotnia. Że zaś nawet i zwykłe pracowanie zwinienie i zwierzę dla dobra społeczeństwa, niezgłaszające się wcale uwolnienie rzeki; to też i to prawię w ten sam sposób i zapewnię, że dalszy dowody mej dodatkowej pracy i mieszkania dwóch lat zaprowadzeniem pod wielu względami reformę. –

Że zaś ciężyło dla mię to niezmiernie moi innych prawie zajęć, zwłaszcza dla pedagogicznych i katechetycznie nauczycielskiem, że gdyż mię dadzą płatnego nauczyciela na prowadzenie dziennika kasowego powiatowego i pensyjnego ubogich dla 90 gmin, które wreszcie mogę od Wydziału wrotowanem, w takim razie mogę podać rozdzielenie, abyśmy sobie Wydział otworzyć pracę rachunkowa, bo za stanowczo tego działu prowadzić będę. – Oświadczenie to moje, przeciw o tyle akuratnie, że wtenczasowo do kwietnia kwotę 200 zł dla

mnie, za prowadzenie Nowowsi w r. 1892.
Tyle miałem na parie zapotrzebowania na moją
mozolną pracę. Jakkolwiek p. Radca Mi-
chalewski będąc w Lipsku 6. p. u mnie
a wszystkie w Wydziale na potrzeby zapra-
szenie tym Panom powiedział, że jeżeli
tak krótki czas bardzo dużo przebiegłem
i pastwiłem na inne honorowanie
mię. Powyrzekli mu, a mówiono to potrzeb
pewnym. — Bardzo mi ciężko, że
jak Pan Radca Michalewski będzie mychodzony
to będzie lepiej, bo za prawdy
do postępowania mi nie potrzeba. — Do
mojego to pewnego prowadzono tak kosz-
ty kazowe, że nikt nie wiedział, ile
faktycznie powiat na dzięgi, i że fundu-
sze ubogich marnowano. Przeciwko temu
ja mówiłem im, że by na rok 1892 wtrzyli
zmniejszenie tej kwoty, bo zapłacili, że
to za tanio. Ja mimo to kosztu pastwi-
łem i prowadziłem tak jak lepi powinny.
Z tych dochodzi na pięć lat fundusz
ubogich, bo suma ta jest dochodu pobiera
wynosiła około 3000 zł. Otóż gdy p. Michal.

przypo[illegible]ł i rzadki gospodarkę ~~nagrodę~~ nabłonową oświadczyć tym [illegible], że to wyprzedzenie bez mnie. Wprawdzie nie ciężko dla tych, bez odkazenia mnie nie bywa odbierani, że para betota wyżej. Dla fundacji nabożnej dla każdej gminy zarządzeń kadzenia oszczędności, w siebie znów osobne konto; bezar bezsła gmina nie przeciw co powiada. — Wprowadzić gmój. Lecz na darmo nie myślę się nie wyjść. Ciężko mu Wydział odpowiedzialność za pozostałe majątki, bez gdy nie chcą powiadać, coć mięso obchodzi mnie. Wtedy przykładem mnie oddać jednego syna do gimnazjum, fundusz mogę wzruszyć. Chciałbym go utrzymać na dla opieki, wtedy dla takowej powtóra dla innych wypadków z Paryża. Chociaż płaciłbym wtedy nie kto inny mnie to jako ostatek opłacałbym przecie kwotę od Nowego roku bo wcześniej nie mogłem. Może kiedy Wielebny Kapłan Profesor powiadał byłbym chciał przemówić za mną, jako [illegible] tych, żeby mi tę chłopczyny przyjął jednym dla innej opieki, aby nie [illegible] w czasie nie [illegible] Żona przez miesięcy [illegible]. I tak [illegible]

Ta [illegible] przeszłego [illegible] [illegible] [illegible]

Wielmożny Panie Profesorze,
Dobrodzieju!

Ilekroć razy przypominam sobie młode me lata, tak lekkomyślnie spędzone, tylekroć przychodzi mi na myśl czcigodna osoba JWPana Profesora i jego bezinteresowna troskliwość o mą siostrę i syna jej. Trwała ta lekkomyślność dosyć długo, dopiero, kiedym poznał, że lata jakoś prędko upłynęły, uznałem w całej pełni znaczenie dobrodziejstwa, które, jakby w duchu opiekuńczym dla mnie, spoczywało w sercu JW. Profesora. Uznawszy to, zatrzymałem się z przerażeniem i żalem za bezpowrotną przeszłością, tem bardziej, gdy nasuwały mi się myśli o tych wszystkich radach i przestrogach, jakich mi JWPan Profesor nie oszczędził podczas ułożenia się mego po mojemu, a które byłyby błogie na późniejsze lata wydały owoce. Te widzialne przestrogi i rady, tak lekkomyślnie porzucane to w Przeszłowie, to w Żarnowie, powstawały później z dala grozą w wyobraźni mojej i pobudzały mię tem silniej do pomyślenia o nawrocie i do przedsięwzięcia czegoś stałego.

Nie będę trudził JWPana Profesora opisywaniem różnych przebytych przygód w życiu, wspomnę

tylko o tém, że ziarno historyczne, zasiane przez JWPana Profesora w mym umyśle jeszcze w Klasie II w Pochni, nie zmarniało. Gdziem kolwiek był, poświęcałem się ile można ści jakby w przeczuciu historyi i niem mieczozbiór i tylko koszkol matematyczny, zaszczepiony we mnie przez p. Łęgowskiego, stawał mi w ciągu mych rozwlekłych później nauk jakby u piór i był na przyszłość jednym z najważniejszych, bo psychicznych, czynników dziwnej jakiejś obojętności dla tego przedmiotu a wskutek tego niepoważności i lenistwa do tego stopnia, że nawet po ukończeniu gimnazyum, gdy mi profesorowie czynili wyrzuty, że nie siadam do egzaminu dojrzałości, jam się jeszcze nie zdobył na tyle odwagi, by choć na chybił trafił zasiąść.

Gdy się nareszcie nie było czego jąć, zdałem egzamin do szkół wydziałowych z historyi, geografii, języka niem. i polsk. i zostałem nauczycielem stałym t. j. miby V, VI i VII klasy w Wieliczce.

Długom się zbierał złożyć JWP. Profesorowi dzięki za starania dla mnie podejmowane, nareszcie ośmieliłem się i udaję się z prośbą,

by JW. Profesor raczył je łaskawie przyjąć, jak szczerym jest mój żal za minioną, a nie należycie zużytą młodością. Nie mogąc zaś inaczej podziękować JW. Profesorowi, dziękuję staropolskiem a więc otwartem, serdecznem Bóg zapłać.

Wielkiem to jest szczęściem dla każdego, kto zadowolon z stanowiska, jakie zajmuje w społeczeństwie. Dla mnie nie ma tego szczęścia w zupełności, bom ja mógł być wyżej. Jeżelim zaś ze stanowiska swego zadowolony, to tylko dla tego, że mogę wskutek własnego doświadczenia lepiej kierować młodzieżą mi powierzoną, aniżeli gdybym nie posiadał takowego.

Dałby Bóg, bym kiedy miał to szczęście i widział się osobiście z Dobrodziejem moim — podziękował mu osobiście i opowiedział przygody życia.

Matka moja zasyła JW. Profesorowi najuniżeńsze ukłony i podziękowania. Ile razy jestem u niej, nie obejdzie się bez miłego wspomnienia o JW. Profesorze.

Tem kończąc a zarazem ulegę sercu do wdzięczności poczuwającemu się przynoszącej, proszę, niech JW. Profesor zawsze łaskawie

mię wiadomością ze swéj strony o
swém zdrowiu i powodzeniu i ra-
czy mię zapominać o jednym
z najprzywiązańszych uczniów
swoich

z prawdziwém a szczérém po-
ważaniem i najgłębszém
uszanowaniem

J. Glińska

W Wieliczce 2 czérwca 1875.

Kochany Przyjacielu!

Czemuż nie przyjechałeś teraz wybierałeś się jakby gdzie do Cyplic jakoś li to niszczono idzie widzę i kiedyż się przyszłe nam zdarzy. dujesz. A ku Zgodzie także nie Inspektora z przykrą zawsze Kapitalne mamy zwątki i dziwactki przeciwko się wszystkim kiedy może tam wiadomość będzie Latuje i zdrowiem się nadzieją i Zgodzie

Twój

P. Smiatowska Cię Kochający przyjaciel

Leopold

Wiślanice dnia 20 8bry

Kraków dnia 3/II 892.

Wielmożny Panie Profesorze!

Długo już wybierałem się pisać do Wielmożnego Pana profesora, ale pozaszkolne moje zajęcia zmuszały mię co chwila do zrzeczenia się tej przyjemności. — A więc zaczynając miło mi zapytać o zdrowie, i jak Pan profesor przepędza czas zimowy bo ja jak w wielkiem mieście zawsze coś nowego, a jak się nad tem zastanowię to rozpadło szopka

/.

Z mego miejsca służbowego
jestem zupełnie zadowolniony, służbę
mam tak lekką, że zdaje mi się
że jestem na Wakacyach po tak
ciężkiej pracy jak w Radowicach.
Dużo mam wolnego czasu,
który poświęcam innym zajęciom
dla mnie materyalnie korzystnym.
Równocześnie posyłam pod opieką
fizyognomie naszych parlamen-
tarzy, sądzę że to sprawi
panu profesorowi przyjemność
albowiem wielu jest znajomych

ciekawy też jestem czy też
Świtalski daje Reformę, bo
gdyby nie to ja mogę przysyłać
co tydzień 7 exemplarzy, to nie
kosztuje tylko 5 ct. a przecie
zawsze przyda się coś przeczytać
tembardziej że jestem w tem
podrzeniu że mam wszystkie
gazety, bo prawie z wszystkie
mi redakcyami kulejszymi stoję
w dobrych stosunkach -
Przy tej sposobności miło mi
zapytać co robi mój Klein
Bóbi,* czy przyporzina sobie

* Emil

Imć Panie, bo ja często moim
Dzieciom o nim wspominam. –
Kończę zasełając moje serdecz-
ne pozdrowienia, i kreślę
się ze szczególniejszym
szacunkiem, i zostaję nadal
Panie Pozwolnym sługą
Jan Mięckusiński

adres
J. M.
c.n. Oficyan poufy
Kraków

Łaskawy Księże Profesorze
Dobrodzieju!

Już dawno było obowiązkiem moim podziękować Kochanym Panom Kolegom za Łaskawą na mnie pamięć, której mi wyraz zostałem w Bórku ma im powróciwszy z wakacyj do domu. A ponieważ na czele podpisów życzliwych a zarówno dla mnie drogich osób spostrzegam Łaskawą rękę godnego Księdza Profesora jako najstarszego z Kolegów, przeto

wolno mi będzie na Jego ręce złożyć
zbiorowe podziękowanie z prośbą o
łaskawe jego zakommunikowanie wszyst-
kim szanownym Panom Kolegom
z uprzejmiem najuprzejmiej wszy
zawsze dla Nich życzliwości.
Bawiłem znów w Gleichenbergu
syn razem aby bliżej być Mam-
burga, gdzie biedna bratowa
osiadła z czworgiem swoich sirot.
Z stamtąd przez ciekawość i dla
odwiany przez Węgry wracałem
do domu, zatrzymując się po dro-
dze: w Stuhlweissenburgu, Pesz-
Gyöllö i Kecskemecie. Zdrowie
powróciłem zastałem mnie
prace kancelaryjne tak wielkie,
że właściwie do tej pory jeszcze
nie odetchnąłem całkiem swobo-
dnie. Miejsce mnie wciąż zaw

wyklumaczonego, że dopiero dziś wracam
dłuży sumienia.
Zaczęcam jeszcze specyalną prośbę o
łaskawe wyrażenie pocciwemu Panu
Profesorowi Stockiemu* naszej serd
cznej wdzięczności za łaskawe prze-
słanie nam mojego portretu, który
pozostanie drogiem naszym wspo-
mnieniem po życzliwości tak wielu
przyjaciela.
Łączę wyrazy szacunku od mej
żony i dziatwy wszystkim Ko-
chanym Kolegi polecając się ich
łaskawej nadal pamięci
szczery przyjaciel
Teodor Talubczyk

W Krakowie dnia 9 września 1877.

* Stecki - nauczyciel rysunków,
malarz -

Kraków dnia 3 lipca 18[illegible]4 Roku

Szanowny Panie

Dobrodzieju!

Będąc proszony i upoważniony przez Panią Brzezinską do zajęcia się Jéj interesami, mam honor Panie Sołtysie Dobrodziéju być razem ze dołączeniem Jéj łaskawego podarku zapłacić i w jakiéj mianie oraz wyrazów uszanowania pozostaję

Rochard Faribi z panią Brzezinską jak wyżéj

Stosownie do kontraktu kupna i sprzedaży zdnia 14 Maja 1873 Roku Pan obowiązałeś się za nabyte przez grunta w ilości 7 morgów summę 1820f wypłacić w ten sposób na winach wyżéj 410f w dniu 1 Maja 74 R. 1000f do dopełnienia złożyć w dniu 1 Listopada 1874 R. na rzecz pani Heleny Białochowskiéj a 410f zapłacić 1 Maja 1875 Roku oraz płacić procent po 7% licząc od 1 Listopada 1873 Roku pół rocznie z dołu. — Tak więc powinien Pan był w dniu 1 Maja 74 Roku złożyć Pani Brzezinskiéj 410f jako raty i procent pół roczny 43f70 Razem summę 453f70—

a conto tej summy Pan zapłacił podatek ołów opra
wam o tobone wytłomaczenie mi z jakich powodów
Pan wypłaty nie czynił w oznaczonym czasie.—
Bo jakkolwiek w artykule 7 kontraktu zastrzeżone
jest iż na Pan Dobrodzieja prawo wstrzymać
wypłaty rok dotąd dopóki kwota 1000 srebrnych
nie zostałaby zwróconą - ale ktoś na płacił te 1000 f
oko Pan sam wie Pan wierzytelnie Pan tejże summy
niezapłacił niemniej ta summa był i nie zostałaby zwróconą
a na dowodzenie tego mamy Pan na ewikcyi
w kwocie 5000 f na przeto idzie ii artykułem 7
kontraktu Pan zostawać ej nie może.—
Powtóre nie wiemy o odtrącenie zapłaconego
go podatku od summy 753 f 70 k a zwłaszcza
niemożliwie nadeszłe - jak i tak Pani Brzezińska
około 2 miesięcy dłużej a Pan nigdy nie nie słyszał
i przypadkiem zabawiłoby ale nadto na liczby
Pani Brzezińska nie odpowiada.—
Idzie ii jakoś wojna przyczyna była na przeszkodzie
ii Pan dobrodziej swoją z nakazowi i konsens
tak długo procentat dłużnym wypłaty i odpowiedzi
na list

pani Brzozowski.—

Dorebaję: dowrotu pocztą odpowiedź szczerą
mego Ojca Dobrodzieja tuż sobie
ii Pan i dalszy kwotę pieniędzy rodzicom

Kłaniaję się Szczerym Szacunkiem

Wyhowski

30

Widmowy Ks. Ksiądz

Rzegotowic

Proboszcz Dobrodziej

w Wadowicach

3 lipca 1874 r.

30v

Dobrodzieju!

Z jakąż radością witamy dzień Twoich Imienin, tak dawno od nas upragniony! Nastręcza on bowiem tę miłą sposobność wynurzenia przed Tobą uczuć, Któremi serca Twych uczniów dla Ciebie Szanowny Panie Profesorze zawsze są przejęte. Na słabe nasze słowa, abyśmy wyrazić, jak wielką wdzięczność dla Ciebie czujemy za tyle dobrodziejstwa, Które nam codziennie świadczysz. Z jakąż to bowiem troskliwością starasz się o rozwój naszych młodzieńczych umysłów, z jakąż ojcowską opieką czuwasz nad nami, z wreszcie życzliwością udzielasz rad i przestróg, Które nam w dalszej wędrówce życia przewodniczyć mają. Twojej to opiece będziemy mieli do zawdzięczenia, jeżeli na przyszłość pozostawieni więcej sami sobie nie zboczymy z drogi prawej; bo Ty jako najlepszy Ojciec wszelkich zakładasz starań, aby nas w dobrém utwierdzić i wychować na mężów użytecznych uciśnionej Ojczyźnie i całemu społeczeństwu. To też przepełnieni głęboką wdzięcznością ku Tobie łączymy z najszczérszemi życzeniami zdrowia i powodzenia serdeczną podziękę za wszelkie trudy koło naszego wykształcenia ponoszone, oraz uroczyste przyrzeczenie, iż najusilniejszém będzie dla nas staraniem, okazać się godnymi Ciebie uczniami a postępkami naszymi zasługiwać zawsze na Twoją miłość. Przebacz, jeżeliśmy kiedykolwiek Twoje niezadowolenie na siebie ściągnęli; nie pamiętaj na te wykroczenia płochéj młodości. Dzień dzisiejszy, w którym wszystko tchnie dla nas radością i weselem, niech i w Twojéj pamięci wszelkie złe o nas wygasi wyobrażenie, abyśmy się Twoją łaską na nowo szczycić mogli, myśmy zaś błagać będziemy Wszechmocnego, aziby tę pielgrzymkę doczesną uczynił Ci lekką, a kiedy skończysz trudy i mozoły ziemskie, wziął Cię do Królestwa swego i uwieńczył Koroną wiekuistego szczęścia, na którego bie na tym padole łez i płaczu zasłużyłeś, czego życzą Ci z duszy i serca uczniowie VI. Klasy.-

W Wadowicach dnia 4. stycznia 1875 r.-

Korespondencije
Jovanlijine

Najukochańszy Tytuńciu!

Zawiele niecierpliwością
oczekiwaliśmy listu twego,
dziwi nas bardzo, że tak
mało skorzystujesz ze wiktu
i stancyi. Jurolcia nie-
oczekujące na zaprowienie
Mamy, wprawi dnieprzo
tobie przejechała do
nas, pewnie się Mama
dowiesz że mieszkamy gdzie
indziej, tymczasowo tylko

bo stancyja bardzo droga,
a niewygodna.
Meble twoie w swoim
mieszkaniu zostawione,
i wygonowi dobrzeci po-
wodzi.

Smutno mię pomyśleć, że
w tak wielkiem oddaleniu
zostajesz od nas, wszyst-
sie już dlumni stroncy to,
pocieszasz mię wszem tem że
że ja przyjadę do ciebie,
za nadto przekonany jes-
dam, że tak niemyślisz,

ia nawet tego się dać bym
niemiała, coby cię tak
wiele kosztowało miało.

Długi czas niemogłam się
przemódz do tej myśli
że cię unas niema, tem się
tylko pocieszam, że obiecałeś
się przyjechać do nas w Świę-
ta. Zapiemiadze całoje
zaraz, sprawiłam sobie
spodnice, bo tu mi bar-
dzo potrzebna

Ks. Czarkowski odmówił
Marianowej, względem
ożenienia się z Jego siostrą
powiada, że Hanka prostego męża potrzebuje.

Całuje ręczki i postuje
z szczerze kochającą siostrą
Emilcia.

16. Września 1868.

Najukochańszy Sytuniu!

Niewiym poźrem nawiasem
żyć się gniewam czyli dysam
niemam najmniejszej
przyczyny do gniewu
nareszcie na mego dobrodzieja
wi mnie tyle dobrego zrobił,
to byłaby wielka niewdzięczność z mojej strony, byłabym
najchętniej nieroz piseła,
ale ponieważ mama przez
długi czas niepisała

a jeszcze nieraz tam

zawsze myślę o tobie jest

mi przyjemniej, i nie jest

mi w domu nigdy tak

miło i wesoło jak u ciebie

było mi bardzo przykro

że was w Świeta niebyło,

myślę spodziewałby do ostat

niego dnia, chociaż mi też

wprawdzie o tem pisałaś

jednak nadmieniłaś że

nam zrobisz niespodziankę

chociaż nie piszesz a przy

jedziesz

teraz będzie mi się Olagi

cześ wydawał do przyjazdu

twego, ujechał by było two

im życzeniem, to by i jej

z Mamą przyjechałaś

na parę dnie do ciebie

wakacje.

Piszesz Kochany Tytuniu

żejedziesz już może zapo

trzebuja w nowych potrzebach

tych kilka słów które

Mama bierze nieszczęście

zaledwie nerwikt

wystawcy, niesmiałam
cii pierwiej o tem pisać
chociaż jestem tego potrze
bna na święta jeżeli
jesteś taki łaskaw to
przyszlij mnie pewne
stme przed świętami

Całuję ręczki
zostaję szczerze
kochającą Emilią

Pani Barbarowej moje
uszanowanie zasyłam
miłoby mi było przy spo=
sobności jej odwiedzić

Kochany Braciu!

Ja jestem zmiała
że zatrudniam moim in-
teresem. ale myślę że nie
rozgniewam tem Pytusa
tem bardziej że znam
ię z tuż z tobny jak jes
też dobry dla nas. prośba
moja jest następująca
ja prosze czyli by mi nie
mogł mój Brat dwoje
przysłać jakie powinszo

Powinszowanie dla naszy
maty ale prosze niezapo
mnic to jest onacyz na
imieniny Ojca naszy
Studentki prosze niezа-
pomnic bo Swięty Mi-
chał się zbliża a on się
tak nazywa

Całuje Nogi Brata Dom.

Julia

7/1 892.

Szanowny Kochany Bracie!

Pieniądze odebrałam za które Ci po tysiąckrotnie dziękuje, a Bóg niech Ci za to wynadgrodzi. Kupiłam sobie najpierw drew bo mierzwy nie wypowiedziano w tem gospodarstwie Karia jeszcze u mnie jest ale chodziny od bioła do bioła i wozy drie nam obiedzą a wozdzie trzeba

/

Drugi zeszyt. Maria ma zamiar do Ciebie Kochany Bracie pisać i prosić Cię o kilka galderów, ale mnie się zdaje że ona może sobie za pracować młoda zdrowa silna, jak tylko miejsce dostanie zaraz dostanie do roku, 6, 7. zł. nie Dzie rodzony nigdy centa. Z pieniędzy które z laski Twej odebrałam wyprawiłam parę sztuk potrzebnych do drogi. Gdybyś był łaskaw napisać do mnie parę słów sprawiłbyś mi tem

.

wielką przyjemność, Dowiedziałabym
się co porabia ten mały Kawalerek
co tak ładnie śpiewał i którego
serdecznie całuję, napisz do mnie pro-
szę Cię i nie zapominaj o mnie biednej
Dziś tak oczy mnie bolą że pra-
wie nie widzę co piszę. Dziękuję
Ci jeszcze raz za Twą łaskę i do-
broć i

pozostaję
wdzięczną siostrą
Karoliną

Wielmożny Pan

Tytus Zegadłowicz

Profesor gimnazjalny

w Wadowicach

przez Kraków

40v

Lwów 7/1 1895.

Szanowny Kochany Bracie!

Niechaj Ci Bóg nadgrodzi za to
żeś mnie poratował, kupiłam sobie
zaraz drew, narzeczę nie do opisania
zimno te mnie zabija, com mogła
wytrzymać rok jeszcze temu, tego
już dziś wycierpieć nie mogę, a
przytem nie mam i innych wygod.
mam kapitalik 800 Zł. ulokowany
u Dominika Karpepa Akcieznika

/.

bardzo pocieszny i zaciekawy adwokat
płaci mi tylko 6 zł. od sta, wypada
miesięcznie 4 zł. a przytem mam dwie
lekcyje za które biorę 6 zł miesięcz
nie, moja substancia wypada nie
sięznie na 10 zł. nie prawdaż ko
chany Bracie jak sobie trzeba wszyst
kiego odmówić ażeby zapłacić rzetel,
nie pomieszkanie i najść się tej
lurki kawy, bo tem się tylko posi
lam, taiesz trzeba i co zjeść, co się
tyczy sprawienia obuwia lub innego
ubrania nadbieram wtedy z tego kapi
talika, dzieje się to wprawdzie rzadko,

÷

a przecież musisz to zrobić.
Obiecujesz do mnie pisać, proszę
Cię zrób mi tę pociechę, ale proszę
Cię napisz mi co porabiasz podczas
tych długich wieczorów zimowych
jak się rozrywasz. My tu mamy we
Lwowie -ci za nadto śniegu a mro-
zów bardzo mało, jak tam w
tamtych stronach? Marcell pisał
do mnie na nowy rok, a ja do niego
za zaszłe powinszowanie na 16 b.m.
Kochany Braciu jeszcze raz Ci dziękuję
niechaj Ci Bóg nadgrodzi zdrowiem i
każdej cent odda dziesięciorako. Bliscem
się Twemu kochanemu sercu i spodziewam
się odebrać krótce list od Ciebie.
Bywaj zdrów. Całuję Cię serdecznie
Karolina

19/5 895.

Szanowny kochany Bracie!

Jakże mi przykro i smutno że
nigdy do mnie nie napiszesz, rok
w krotce się skończy kiedy zrobiłeś mi
nadzieję że się zobaczymy, to jest pod
czas Wystawy Lwowskiej, nie widzia
tam Cię nie przyjechałeś, i tak mija
rok po roku że pragnę widzieć się
z Tobą a nigdy to nie przychodzi

do skutku. Wiem Kochany Bracie
co sobie będziesz myślał gdy będziesz
czytał te wyrazy, ale bo ty zawsze
najprzykrzasz mi się coś zawsze żądasz
odemnie, ć. słuszne pewnie, ale
przed kim się mam wiałić na moją
niedołę jeżeli nie przed Bratem tak
poczciwym którem mniej zawsze poradzi
je, czyż z Swojej Tasti nie opalatam
pomieszkanie sobie, tak zimne jak
lodownia.! Mój Bracie! ta ostatnia
zima była dla mnie bardzo smutna
prawie przez całą zimę chorowałam

na influenca, ive Lwowie panuje
ta epidemia bardzo silnie jeszcze
i do tej pory, bardzo wiele osób
zmiatła z tego swiatu, i ja leżałam
chorą w ciemnym pokoju pomimo pa-
lenia w piecu bez najmniejszej
wygody, bo nawet i na klozet nie
mogłam chodzić dłuższy czas, nie
śmiałam się Tobie naprzykrzać
ażebym jak ludzie sobie radzą w tej
słabości mogła sobie kupić trochę wina
i tak chodzę jeszcze do tej pory osłabio-
na w nogach, w krzyżach, nie mogę
przejść do sił bo nie mam czem

się wemocnić, jestem do niczego
i tylko tą nadzieją się pokrzepiam że
tato mnie wyleczy. Jak Ty się masz
Kochany Bracie! W wielkim tygo
dniu to jest przed Wielkanocą pi.
sałam do Marcellego, do tego czasu
nie mam listu od niego, co lubi zawsze
odpisywać, czy broń Boże nie cho.
ry. Kochany Bracie donieś mi co
o Sobie jak się masz i jak Twoje
gospodarstwo idzie. Polecam się
Twemu dobremu sercu, obdarz mnie
za co Ci Bóg wszędzie i we wszystkim pobłogosławi. Całuję Cię serdecznie

Karolinę L.

18/1 897

Szanowny Kochany Bracie!

Wiadomość o Twém zdrowiu nie bar-
dzo mnię ucieszyła bo widzę że się ci
jeszcze chory. Proszę Boga codziennie
o zdrowie dla Ciebie, i pokładam
w Nim nadzieję że Ci pozwoli
przyjść do zupełnego zdrowia.
Zima tegoroczna nie sprzyja tak bym
powietrze wilgotne częste mgły.
Mój Bracie Kochany jak ja Ci

/.

mam wyrazić moje podziękowanie
nie za Twe dobre serce, poświęcenie,
też mniej, mogę się zaopatrzyć w dobre
rzeczy nad wszystko i w rzeczy do mi
jest najpotrzebniejsze. Serce me
przepełnione jest wdzięcznością za
Twą dobroć, powiem tylko niechaj
Ci Bóg nadgrodzi zdrowiem za wszyst
ko dobre co dla mnie czynisz.
Ja takie nie jestem zdrowa
jak od kilku tygodni cierpię
na krzyżu, to jest taki ból
niewinny że nie da mi się schylić

/

nawet ruszyć swobodnie, musi
to być rumatyzm, ale nadewszystko
bolą mnie oczy, często muszę za-
niedbywać lekcyje z tej przyczyny
co mi też robi uszczerbek w moich
dochodach. Nie doniosłeś mi
nic o Sewerynie synu Mariana
Bóg ty strzeż od tego przeklętnika
i napastnika, nie ma odwagi
wandrować do Wadowic, chociaż
wciąż się wybierał jechać do
Ciebie, pomimo że mu Ferdynand

÷

kilkakrotnie mawiał żeś się wyprowadził z tamtych stron, bo ja lękam się jego jak ognia, sama między staremi kobiecinami a nadewszystko co że obiecał mnie i nas wszystkich pozabijać. Mój Bracie posłuchaj mojej rady i odeślij go szubrawca, niech do Warszawy, nie przepuść go nawet do siebie, jeżeliby daleko chciał się odwiedzić. Całuję Cię serdecznie i życzę Ci zdrowia. Napisz do mnie wkrótce o sobie proszę Cię o to jak najusilniej, będę oczekiwać z niecierpliwością twego listu. Daj Ci Boże zdrowie.

Karolina

47

Jelmoiny Pan

Ignacy Legadłowicz

Profesor gimnazialny

w Wadowicach

47

21/1 899.

Szanowny Kochany Bracie!

Myślisz Kochany Bracie żem nie
wdzięczna że do tego czasu nie pisałam
i nie podziękowałam Ci za Twą do
broć i serce Twe poczciwe. Bóg ta
skawy niechaj Ci nadgrodzi zdro
wiem, proszę Go o to codziennie.
Co Ty Kochany Bracie porabiasz
jak Twe zdrowie, smucą się i martwią
że Ty tak często zapadasz na zdro
wiu. Moje myśli są przy Tobie pra
wie cały dzień. Co się tyczy wygody

/.

zdaje mi się że ją masz, czy też
masz apetyt? bo zwykle przy osła-
bieniu nie otrzymuje apetytu do nic
przego. Mój kochany Kracie jak Bóg
pozwoli że siły Ci wrócą napisz
do mnie, niechaj mam tę pociechę wie-
dzieć że Ci lepiej że ś silniejszy.
Zima tego roczna bardzo niepomyślna
na zdrowie, ludzie okrutnie chorują
szczególnie na influencę, nie było
jeszcze mrozu, przeciwnie wilgoć i
odwilż. Co się tyczy mnie nie czuję
się zdrowa, ciągły zawrót głowy, ból
w krzyżach w nogach, nie mam snu
dobrego ani apetytu słowem chodzę

/.

jak automat po świecie, jestem
o niczego Chcę Ci. cokolwiek donieść
rodzinie naszej: Emilii i Julij do.
brze się powodzi. Klotylda zarabia
sobie rozmaicie pieniądze w trafice, cho.
dzi po damach naprawiać bieliznę
ale to wszystko u żydów powiada
że wali żydów jak katolików, a ro.
dziną swą nie cierpi. Mój kochany
Bracie Bóg Ci zapłać za swą dobroć
pisz do mnie jak Ci zdrowie prawo,
i a ode Boga błagać będę, żeby wrócił
Ci Twe siły i wrócił Ci zdrowie
Całuję Cię serdecznie.

Karolina

22/1 1899

50

Wielmożny Pan

Tytus Zegadłowicz

Profesor gimnazialny

w Wadowicach

50 r

WADOWICE
9.7.

Szuranowie dnia 14go Września 1866

Najukochańszy bracie!

List Twój bardzo miły odebrałem i dzięk-
kuję Ci, żeś był łaskaw moją sprawą się
zatrudniać.
Przyjadę do Tarnopola 24go przed wieczorem,
muszę jeden dzień przed jarmarkiem w Tar-
nopolu wypocząć, aby konie do stanu
przyprowadzić.
Jeżeli niebędzie błota i błoto, to będę prywatną
drogą jechał, inaczy zaś gościńcem.
Dobrze by było, żebyś z znanemi faktorami
lub handlarzami względem sprzedaży po-
mówił zawczasu, chciałbym konie z naj-
dyarantą i ze szczemi sprzedać.
Ciesząc się na miłe zobaczenie zostaję
Twoim Cię szczerze kochającym bratem
M. Zegadłowicz

Nina pozdrawia Cię serdecznie.

B. Graz Heinrichstrasse Nr. 41.
dnia 2. stycznia 884.

Kochany bracie!

W dzień Twoich imienin życzymy Ci wszelkich pomyślności, aby Ci Bóg dał zdrowia, długiego życia i szczęśliwego humoru.

Jak Ci się powodzi Kochany bracie, czy zdrów jesteś jak zawsze, czy pracujesz jeszcze w Twoim zawodzie, i czy długo jeszcze pracować myślisz? Bo, wiem już zdaje mi się czas, abyś odpoczął.

/.

Sprzedaj wszystko a przyjdź
tu do Grazu i Kup sobie
domek z ogródkiem a prze-
konasz się, jak tu wesoło,
tanio i przyjemnie się
żyje. – Tym sposobem
i Ty zadowolnionym bę-
dziesz, a nas uszczęśli-
wisz. –
Długo już żyć nie będzie-
my, spędzimy więc tych
parę lat życia naszego
razem i w przyjemności.
My jesteśmy zdrowi i
Kandenci z Gracca, a ustawicznie
że nasz Jaby przyjaciel,
Przyimnfrath (i. Primarius
Landesphysikus) Dr. Martens
z Krakowa do Grazu prze-
niesiony został, a to d
1. listopada 884. – Schudrimy

się codzień i niepewny
Grazu co się da, Martenso-
wie mieszkają blisko nas.
Aleksandrowi pisałem
o październiku r. b. lecz
odpowiedzi nie otrzyma-
łem, zdaje się że już
nie jest w Wielkiej Gorycy.
Wypróbowałem tu w Grazu
bardzo dobre stare wino
czarne Dalmacyńskie –
wino, które na Królewskim
stole efekt robi, liter
kosztuje 60 ct. – Jeżeli
ktoś życzyć, to Ci na
wiosnę posłę, skrzynkę
tego wina.
Ściskamy i całujemy Cię
serdecznie i przypominamy
Ci, abyś tego lata nas
odwiedził.
Twój Cię kochający brat
Stanisław Szczepanowski

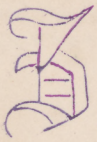

Hochverehrter Herr
Professor!

Empfehlungen für meinen
jüngsten Sohn Kin
Ihre gütigen Wünsche
begleiten. Es wäre mir
lieber gewesen, wenn Sie
ihn persönlich hätten, es
hätte Ihnen vielen Zeit
und uns Gold sagen,
wie an gütigen Willen.
Also glücklich wären wir
alle, wenn Sie uns
bald mit Ihnen

Innigen Übermorgen wün-
schen!

Wir kommen gewiß wie-
derum, denn Mannheim
ist gewiß und ist
Pflicht, daß wir zu kom-
men ist.

Ihren meinen Nichten Ma-
rie Adolphine herzlichst
wollen Grüßen.

Es grüßt Sie herzlich

Ihre

aufrichtigen Verehrerin

Nina Jegadlowitz

Graz 7/8 895.

Gross-Öls-Gasse N. 25
dn. 7. August 895.

Kochany bracie!

Cieszy nas, że zdrów jesteś i kontentujesz się Twojem życiem pustelniczém.
My także kontenci jesteśmy w tym roku z naszego zdrowia. Mamy rozrywek w Gracu dość, a przy dobrém zdrowiu jest chęć do wszystkiego.
Od 2go b.m. bawią u nas 12.000 Landsturmów z Austryi niemieckiej i z Niemiec odbywają tutaj dwa 12 tygodniowe ćwiczenia. — To ist ein Vergnügen, diese Landsturm Recken zu sehen, wenn beginnt der, wie Landsturmer sich zu exerciren Mueht in der Kalt Asphalt manoeuvriren sind.

Ich war zufällig eine Woche bei
einem Freunde in Klosterneuburg
(: Gymnasialprofessor
u. Weinbergbesitzer :) ganz wörtlich
in seinem ministerium professorum,
Justizbeamten u. Gutsbesitzer,
die Leben hier untrennbar
mit Leben, Arbeit und Ge-
nießen mit Philosophie.
Das fürige Fest ist in Klosterneuburg
auch sehr günstig für Obst,
Gemüse, Wein, Getreide und
Almenzucht, was den Einheimischen
hiesige sozialistische Landes bildet.

Przypominam sobie, że po
polsku pisać trzeba. Byliśmy
w zimie zaproszeni na „Kar-
tenzimmer" - Abend des Grazer
Polnischen Vereines" gdzieśmy
się bardzo dobrze bawili.
Prosze i ja abyś nas tu w Grazu
wnet odwidził, za to obiecujemy,
że Cię na przyszły rok w Wadowicach
odwidzimy.

Marceli.

Kochany Synu Drogi

Życze ci zdrowia i wszystkiego do=
brego ze by Bug swoie błogosławień=
stwo na ciebię zlewał o czego codzień
błagam i prosze go azeby mi pozwo=
lił życia azebym mogła się tobą
cieszyć, Kochany Synu przyjm moie
życzenia krotkie ale zdrowy podo=
bzące, czegom tu nienapisała to ma=
iestatu Boskiego prosić będę
doniesz mi czy zdrow zaiechał
czy wdomu dobrze zastał, my zdro=
wi iesteśmy, dotychczas pisałam
ale niemam od powiedzi
do marcelego także pisałam

niemam ci co nowego donieść
Julcia zaryla ci moie pozdrowienia
iedzie zdziecmii do Xiędza Cay=
hoskiego teraz ostatnie wybira się
Marian prosił mnie azebym
ci odniego powinszowała wszystkie=
go dobrego,
Całuie cię Serdecznie
moie drogie dzicie i pozdrawiam
życze ci także nowo zaczętego roku
azeby ci upływał czyli miiał się
wszystkimi pomyślnosciami, do cio
ci otwoim interesie pisałam
Zawsze cię kochaiąca
Dnia 3 Stycz 863 matka maria
Jer

Kochany Drogi Synu

Niebylam spokoyno ociebię puki
listu odciebię nie otrzymalam teraz
iezdem cokolwiek zaś spokoiono
myśle sobie zaś się iuż przyzwy=
czaiĺ wcudzym mieyscu, ia zaś
dotego czasu niemogie zapomnieć
otobie zdaie misię że cię widzę się
dzącego albo mawiącego domnie
prosze Boga żeby mi pozwolił
tego czasu doczekać żebym cię zno=
[illegible] się iuż wy=

mowiałam stancie wziąć na 7ſ
gdyż na żaden sposob nie mogłam
taniey dostać, radabym się pomieszczu
wyprowadzić szukamy ale niemo=
żna znaleść nie wim co będę ro=
bić niemogę tak dużo płacić
mam dwa pokoie i komurkie poza=
dnią wktury twoie rzeczy złoże=
ne, paki zaś wdrugim pokoiu
stoią, boć spokoyny oswoie rze=
czy gdyż ia onich wienczy dbam
tak oswoie

wpare dni po twoim odiesdzie
był u nas marceli iechał na
miejsce przeznaczone bardzo
kontent ze blizy lwowa zemna
bendzie weseli, dobrze oboie wy
glądaią, żałował żeniewiedział
że tybyś byłby przyiechał dał
mi 3 zł obiecał niezadługo pisać
Karolcia także prziechała do
nas bardzo się żali żemiey
pirwy niekazała przyiechać mu
wiąc żeby była i podtwierdzeniem
spała, ia powiadam żem dlate
go niepisała żeby się ciocia
niegniewała zoiązame zosta
wia, mowi żeia ciocia sama
wyprawiła żeby się nienudziła
wdewoie

teraz codzień chodze zastanowią
ale niemogą nigdzie znaleść
niektuzy kazomi czekć dopis=
szego, pozni doniesę ci iak się
stanie wygoń wesoły i dobrze
wygląda my zdrowi i tobie
życzymy zdrowia, proszę cię pi=
suy domnie gdyże list twoy wiel=
kie akontentowanie sprawia
mi
całuię cię serdecznie
i pozdrawiam niech cię Bog
błogosławi wszyscy cie pozdra=
wiaią, domnie list Długa
ulica 212 wieney nie boiąc
zdrow moie drogie dziecie

Kochaiąca cię
matka moia

Dnia 16 Czerwca
868

Wszystkie zrobiło wzięmię wlazło ciarno
iak wkominie glina opadła asciany go=
te się zrobiły płota od tego pustego miey=
sca nima ani kawałka, sapit przełama=
ny, nie można na gure dodzić całkiem nie
podobny, dosiebie, nie można radować tyl=
ko goły grad, dziękuie ci za pinią dze
ktureś mi przysłał zaraz za spokoiłam
czynez, gdysz co 10 płace day ci Boże zdro=
wie i wszystko dobre zato niech ci to
Bug nad grodzi co ty czynisz dlamnie
ktorego codzień oto błagam, ateraz
boię zdrowo całuie cię serdecznie zawsze
Mariam chodzi cię chodzącą Matka
dokancelarii całuią cię ser Maria Zegu=
decznie

Dnia 24 Luty 869

Kochany Synu Drogi

List od ciebie pieniądzami odebrałam za który ci nay mocniey dziękuię, twoie mi pieniądzami zawsze stancię płacę, spodziwałam się ciebie na święta i cieszyliśmy się wszyscy pułki list od ciebię nie przyszedł, parę dni było mi bardzo przykro ale iak pomiarkowałam żeniemug być unas tylko ieden dzień zabawić tylko być mi żalu nabrobił asobię kosztow, wiene zaspokoiłam się i proszę Boga żeby mi dał wakacii doczekać azebym cię widziała zdrowego i szczęśliwego, cieszy mnie to bardzo że się obiecuiesz donas zbliżyć day to Boże

nimam ci conowego doniść zawsze
iednakowo unas, marceli pisał teraz
domnie, pisze ze mu się dobrze powodzi
wlecią obiecuie się donas przyiechać
marian chodzi do kancelari uczieła
nam trochi ze swoiey pęsii, stel=
macha nima wdomu poiechał do
swoiey familii szuka zeby sobie co
kupił wiakim miasteczku, iak przy=
iedzie pomowie znim i doniesę ci
gdyż obiecał powiełki nocy ostatne
pezuluię dać, kleoia nie pisze domnie
ia niewim gdzie onąż się dowiedzieć
Karolcia pisze ze ią nigdy niewi=
dzi, iatka zawzięta

my zdrowi powodzenie moie wisz
dobrze iakie, chiała bym tańszy
stancii ale nie można znaleść
może wlecie prendzy, u nas koley
ieszcze nie ukończona obiecuią wma
iu skończyć wiene posuną się dali
wtenczas wiency pomieszkań dosta
nie, całuię cię muy Synu drogi Ser
deanie i pozdrawiam i dziękuie ci
za przysłanie mi pieniędzy niech ci
Bug nad grodzi, Siostry i marian
pozdrawiaią cię i całuią serdecznie
zawsze cię kochaiąca
matka Maria
Zee

Lnia 5 marca
869

Kochany Synu Drogi

Dlatego niepisałam do ciebie
że niemam dotego czasu stancii
wty zostac niemogie, gdyż tylko
do pirszego a może pare dni dłuży
mieszkać) mogie bendą ściany
walić i przerabiać, już naiot
ważnis pan od kolei taki iest
ich teraz duża że nigdzie wnai
lichszym domu nie można po-
mieszkania znaliść mam obiecą-
ne dwa maleńkie pokoiki ale
aż od pirszego ieżeli tam nie
dostane to niewim gdzie się
mam wyprowadzic

nie u wieszysz mi moie dziecie
iak ia się mam wie gdzie się
podziecie ale w Bogu nadzieia
iateraz mieszkam, iak się
idzie od kamera iest sklep
kozenny zaraz koło tego skle=
pu brama trzeba weiść napo=
dwuze wpirszym domu numer
tego domu 112 idzie się od
kamera do magazynu, sklep
poprawy rence, ato zaraz
koło sklepu, nic wiecey
nie pisze prosze Boga zebym
cię iak nay prendzy widziała

Dziękuie ci mey Synu
Kochany za pieniądze trzymam
ich nastanie iak tylko znay=
dę zaraz dam zadatek żebym
była pewna, zaczłam ci nie
pozdrowienie i będę Boga pro=
sić abyś szczęśliwie do nas
przybył, bone zdrow Kochaią cię
matka miłci oddałam sama
ci podziękuie rodzeństwo cie
pozdrawiaią

Dnia 28 czerwiec 869

Kochany Synu Drogi

Myślisz że ja przez opieszałość
nie odpisuje ci, byłam 6 tygodni we
Lwowie Ciocia tak mocno zachoro
wała dwarazy doktorowie Konsyl
ium robili uznali że niewyjdzie
stego dostała zapalenie błoni pier
siowej i bez doktora postawiła osim
piiawek co jej mono zaszkodziło
pisali domnie telegrafem że ina
nie zastane wiene poiechałam i
przyniie pozdrowiała i nie pusci
ła mnie od siebie puki nie zacze
ła chodzic wiene do piro tydzień
jak powruciłam

teraz odpisuie ci na twoy in=
teres stelmach zawsze mi mu=
wi zenikomu nie przeda tylko
nam ale ze ieszcze zkrewnemi
nie skończył ale nie zadługo pro=
ces skończy, ten grand wyzy
stelmacha ale nawiosne się po=
kaze czy przeda czyni samama=
wiam znimi, ten plac co oddro=
gi niemozna wiedzic bo się tynowie
klucą zoycem pozni kazali się
dowiedzić, zapare tygodni dowim
się o wszystkim i zaraz doniesę ci
wiesz mi moie dzicie ze bym ra
dą ci choc tym moie wdzięczność
okazać

[illegible] było parę
dawali [illegible] będzie
ci chorują na szkarlatynę, nie
wiem czy znowu dadzą do mnie
jeszcze dwa tygodnie ma być zam-
knięta szkoła gdyż na 6 tygodni
zamknęli, u nas nic nima
nowego tylko ze zelenizę powo
dzi, marian zawsze jednako
wo ale spodziwa się nie zadłu
go zostanie u rzędników
marceli nic nie pisze do
mnie

66 A

Dziękuje ci moje dzieci
drogie za pieniądze niech ci
Bug nadgrodzi za twoje dobre
serce bo mnie wielkie potrze-
bie poratował, całuję cię ser-
decznie i pozdrawiam
marian Tulcia i milcia
całuję cię serdecznie, bóg
zdrow zawsze cię kochający
matka Maria Zegad
jeszcze ci raz dzię-
kuje
Inia 4 Listopad 869

Kochany Synu Drogi

Smutno swięta przepędziłam
zawsze spodziewałam się ciebię,
ale wiem że to niemogło być, ta=
ka daleka droga, i powietrze nie
zdrowe, proszę Boga żebyś my
ieszcze przedmoią smiercią bliży
ciebię byli, iazdrowa iezdem wiem
że i ty zdrow iezdeś gdyż ia oto
zawsze Boga proszę, mieszkam
w tym samym domu na wiosne
wyprowadzimy się gdyż ieszcze
niema inny stancij

Kochany Synu nadchodzą
twoie imieniny tak miły
dlamnie dzień, życze ci moie
dzieci wszystkiego dobrego.
zdrowia dobrego powodzenia
i wszystkiego co tylko sobie
sam życzysz niech ci Bóg dopo=
maga aia go o to błagam
niech ci nowy rok zacięty prze=
miia we wszystkich pomysł=
nościach, całuię cię serdecznie
drogie dzieci matka
maria
Zegadł

Marian Julcia
i milcia zasyłają ci
swoie życzenia i pozdrawiają
cię serdecznie Córé zdrow

napisz kiedy domnie doniesmi
oswoim zdrowia Kochającacię
zawsze Matka

Dnia 3 Stycz 870

Kochany Synu Drogi

List od ciebie odebrałam właśnie
miałam ci odpisywać i dziękować za
pieniądze mi przysłane, dziękuię ci moie
dziecie niech ci Bug wynadgrodzi
niemam innego sposobu okazać ci mo=
ią wdzięczność iak tylko prosic Boga
otwoie zdrowie i dobre powodzenie
iak piszesz omoim pomieszkaniu
tak się dzieie zimno i wilgoć trzeba
mocno palić a drwa bardzo drogie tey
zimy, na wiosne będę inny stancii
starać się teraz niemożna się ru=
szyć się mrozy iakich ludzie nie pa=
mięta

Dom o którym piszesz widziałeś
sam na parafialny ulicy drewniany
ogrudek mały i ~~sto~~ towcieniu i donc
stego domu gdzie ia mieszkałam u
bitnera mielnika i donc domiasta po
lewey rence dwa domki blisko siebie
ieden blisko bramy parkanem opasany
pewnie zapomniałeś ale ci się niepodo-
bał przypatrywałeś się iemu, słychać
było że iest do przedania, domek niski
i nima się gdzie rozszyrzyć, Helmach
inż nie przeda krewni niedopuszczaią
żeby się wcudzą rence dostał wienc
żyda inż nie pytałam się czy swuy
~~x~~ grund przeda

iasię dowiaduie ale nic niemo=
gię dowiedzić się, mozenawiosne
pokaże się co, rzecz twoie cotym
samym mieyscu iak sam ich zosta=
wieś spokoynie leżą, wygoń zdrow
dobrze wygląda ~~sta~~ chodzi do kancy=
lari, zmarianem Zaiączkoskiemu
darowali pułtoku więzienia wiene
muwią zenie będzie licytaci naie=
go dom cosię stanie to ci pozni do=
niese, całuię cię serdecznie i pozdr
wiam, rodzeństwo zasyłaią ci swoie
pozdrowienie bonć zdrow zawsze
cię kochaiąca matka maria

Zeyadło

Dnia 15 Lut 870

Kochany Synu Drogi

Wiem że mnie nie niecierpka tylko bój
dzisiaj twoim co mnie mocno boli
bowiem co to znaczy wziąść kogo naswo=
je utrzymanie, ale mi to sam opiamięs
zalecie mocno zem dawno do ciebie nie
poiechała bytabym teraz nieszczęsliwsza kto
potrzebuje unikneła, teraz już nie mogę
aż pozni aż trochi mrozy swolgną
a cokolwiek tad zrobię z dziewczętami
bo muszą się o coś postarać, powim ci
prawdę moie dzicie zemi bardzo przy=
kro będzie bez matki ~~Bona~~ bo ona
mi wszystko zrobi gdyż ja już nie
bardzo mogę robić osobliwie wzimie
mnie się zdie że przed świętami
nie będę mogła iechać

musz nie które graty po przeda=
wać i długi pozapłacać bo bydnie
nie wypuscili zmiasta napiszesz mi
cak ia mam rzeczy na kolei oddać
cóki iest dotego pozondek i czy mogo
oni bezemnie bydź czy mam odnich zon
dać cakiego pisma i cak się płaci
czy przy oddawaniu rzeczy czy przy odbi=
raniu na mieyscu wygonia zesobą prze=
wiese ia napisze cak bendę ieś mo=
gła cechać tym czasem dziękuie ci moy
moy Synu zatwoie dobre Serce i cakie
dlamnie które mi okazuiesz Bug
ci to wynadgrodzi dotego czasu takie
drogie stancie musimy trzymać nie
można tańszy dostać wrzdzie od kolei
dozorce mieszkaią ieś się niemaią
gdzie pomieścić

nie wim czym wszystko napi
sała co mi iest do interesu ~~iest~~
potrzebne ale ty mi toreste opisz

całuie cię serdecznie i pozdra
wiam mam w Bogu nadzieie
że się nie zadługo zobaczymy
boże zdraw maria że

rodzeństwo cię pozdrawiaia

Lma 18 marc 870

Kochany Synu Drogi

Niepisałam przez dociebię bom była
trochi na nogie słaba myślałam że
przyjdzie długo chorować ale miiuz le=
pi tylko trochi naligam to zwilgoci
gdzyż ogromna iest u nas poscianach
woda ciecie a wzimie smig był i na ocz
byłam słaba nie poznasz mię tak zmi=
zemiałam, ia spewnością na pirszego
wpołudnie wyiade, ale co tego kiedy
rzeczy podobno ieszcze nie bendą wkra=
kowie, iak ia przyiadę ia rzeczy wysy=
łam dnia 19 wpołudnie to iest oddam
na koley nie wim czy zaraz puydą
treba iakieś odnich wziąść za pew=
wienie na pismie nie niewim

Marian pujdzie zemno to on dobrze
zrobi, mose nie wyjezdzac pirwiey
mose ieszcze prendzy przyiadę iak rzecz
dy, iak to odciebię zalezy ty to lepi
wiesz tylko zaraz napisz zebym wie
działa iak mam zrobić, proszę cię
przysliy mi pinigdzy bo zawieszenie
rzeczy takze bendzie kosztowało, a ia ni
mam, czy niemozna by telegrafem
pare slaw napisać male o biasnie=
nie iak rzeczami zrobić gdyz
list prentko nie przyjdzie, ia teraz
niewim czy mam posylać 19 czyli
pozni, tak ię teraz martwie zebym
iakiego bałamuctwa nie narobiła
proszę cię doniś mi iak nay prędzy, ia iuz rzeczy niedam aż 20
ze bym od ciebie pirwiey iakie odpo=
wiedź miała

Słabość moja tego narobiła, my
słałam ze iusz do ciebie niepojade
ale Bug Łaskaw pozwolił mi wstać
ale późno piszę to wszystko dlatego
żem nie była pewna zapojadę, teraz
donieś mi iak ia mam zrobić, ale
ia wiem ze nim list odciebie przyj=
dzie to ia rzeczy wyprawię, musze bo
i stancia tylko dopiszego wymuwio=
na, Całuię ci moie dzieie żeś
omnie ~~nie~~ pamiętał na moie imie=
niny niech ci Bug ~~da~~ nadgrodzi za
twoie dobre serce dlamnie, teraz tylko
oczekuię natwoie odpowiedź ale rzeczy
wiem ze pisny wyprawię, bo list tak
prentko przyjść nie może, całuię
cię serdecznie i pozdrawiam zawsze cię
Kochaiąca matka Marcia

Brat i Siostry całują cie serdecznie
i pozdrawiają, ja niewim czy
będę się mogła widzieć z ciocią
tak się pokaże bozeby mnie nie
zostawili, boić zdrow

Smia 18 kwiet 870

Kochany Synu Broki

Odebralam list od ciebie to iest wie=
dziele, zaraz tego momenta odpisuie
ieżeli Bug pozwoli spewnością w sobo=
te wyiade południowym pociągiem, rady
twoiey posłucham wybiere się ciepło i
wygodnie, rzeczy ieszcze niewyslałam
wniedziele odwiść ale wniedziele nie
przyimuio, wienc wponiedziałek o usmy
godzinie spewnością ~~p. odam~~ oddam
ma Lara zgodzona i zadatek wziął
obiecał o godzinie 6 przyiechać iakoteż
i Marian a wolnił się natych pare
godzin od Kancelari ażeby mugł po=
rzondek rzeczami zrobić, nimam ci
co wiecey pisac

z Ciocią nie będę się mogła widzieć
będę się bała żeby pociąg nie odjechał
dowim się nakoniec we Lwowie jeżeli
pare godzin będzie czasu to przyjdę do niey
całuię cię serdecznie bóg zdrowie cieszę
się że się nie zadługo zobaczymy
marian Jadzia i milcia pozdrawiaią
cię bardzo się tym cieszą że im obie
cuiesz wtestrony przyjechać, pozdrawiam
cię i oczekuię z wielką radością tego
dnia kiedy się zobaczymy maria

zawsze cię kochaiąca

Dnia 24 kwiet 870

Kochany Drogi Synu

Donoszę ci zeiezdem zdrawa zupełnie także
i twoie siostry, cieszy mnie mocno żeity
iezdeś zdrow, co się tyczy iechać dociebie
nietylko żebym iechała ale piechoto iezdem
gotowo iść dociebie moie drogie dzieci, żebym
się stobo widziała wienc tylko będę Boga pro=
sić ażebym naten ~~r~~ czas zdrowa była itz moie
dzieci żebyśmy się zdrowi zobaczyli, może marca
2 Lono przyiedzie to oni bymogli wzaraznym domu
stać boci wiele nie porządku narobiny ~~nie~~
~~porządku~~ nimam ci codonieść wiecy od karolci
niedam iuż List zdrowe są Całuję cię
Serdecznie i pozdrawiam zawsze cię Kochaią
ca matka siostry cię całuią po 100 razy
odpisnie ci tyzany godziny ktury odebrałam
List od ciebie

donieś mi Kiedy mam wyjechać
od Mariana nimam żadny wiadomości
całuję cię jeszcze raz i pozdrawiam
Matka Maria Zegadłe

Ja całuję ręce Tytusem,
cieszę się to nadzieią, że będę miała
te przyjemność bydź w twoim domu
z Marią.
Emilią.

Ja zaś nie mam tego szczęścia bye
w Domu mego Dobrodzieja bo muszę
zostać na gospodarstwie taka jest
decyzya ale mam nadzieję że to jest
do powietowania całuję Twoją Bratową
Ozulcę

Kochany Bracie.

List twój z doniesieniem o zgonie naszej najukochańszej Matki sprawił dla mnie, jakoteż całej familii żal i boleść nieopisaną, gdyż jest prawdą, jak powiedziałeś w twoim liście, że zakończyła swe doczesne życie, jak osoba święta, żyjąc na tym świecie sprawiedliwie i dobroczynnie; śmiało można powiedzieć, iż mało znaleźć by można takich familii, któreby mogli zaszczycić się tak troskliwą z takiem szczerem przywiązaniem ku swym dzieciom - jak my ją mieli.
To jedynie sprawia mnie częściowo ulgę w moim żalu, ponieważ jestem tego przekonania, iż Nieboszczka w swej słabości miała potrzebną pomoc lekarską, której nikt z nas udzielić nie byłby w stanie, jakoteż tak wystawnego pogrzebu sprawić.
Kochany Bracie. jeżeli ci czas pozwoli napisz mnie, czy nasza najukochańsza Matka będąc mocno osłabioną przeczuwała swój zgon, i czy niewspomniała co o nas?

Uściskam kochający
Maryan Regalik

Złoczów 10/11 1874.

81

Wielmożny Pan
ks. Tytus Legadowicz

Ob. Pan Profesor przy
gimnazyum
w Sadowicach

ofs.

81v

Sr. Hochwohlgeboren

Herrn Titus von Zegadlowicz,

k. k. Gymnasial Professor in Ruhestand

zu

Wadowice

in Galizien

82v

Wielmożny Pan

Tytus Zegadłowicz

Wzy Profesor Dobrodziej

w

Wadowicach

KRAKÓW

83v

84.

Wielmożny Panie

Ksiądz profesor

Tytus Zegadłowicz

Wikariat Dobrowicy

w Wadowicach.

84 v

85

Преподобному Отцу

Митру Загадловичу

с. кор. професорови гимназијалн:

у

Тарнополи.

85v